

Stanisław Rakowski

Z panteonu adwokatów polskich - adw. Herman Lieberman

Palestra 28/2(314), 71-75

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

STANISŁAW RAKOWSKI

**Z PANTEONU ADWOKATÓW POLSKICH —
ADW. HERMAN LIEBERMAN**

Dobrze się stało, że ostatnio wydana została przez Wydawnictwo Literackie, napisana w sposób ciekawy i bogato udokumentowana źródłowo przez Artura Leinwanda, interesująca książka pt.: *Poseł Herman Lieberman*. Jest to biografia jednego z wybitnych polskich adwokatów lat międzywojennych, posła, więźnia brzeskiego i w ostatnich latach życia — emigracyjnego ministra sprawiedliwości. Bliższe oświetlenie tej postaci pozwala dojrzeć postać nie tylko znanego adwokata z wielu procesów, w szczególności politycznych, który w latach dyktatury sanacyjnej sam zasiadł potem na ławie oskarżonych w słynnym procesie brzeskim, ale przede wszystkim człowieka o wielkiej sile charakteru, wykształconego humanisty, działacza socjalistycznego, człowieka o wielkim autorytecie moralnym.

Osobowość tego człowieka, jego postawa i zarliwość w głoszeniu idei powinna być wzorem godnym naśladowania i źródłem inspiracji, w szczególności dla młodego pokolenia adwokatów polskich.

Całość, napisana w sposób niezmiernie interesujący, składa się z dziewięciu rozdziałów. Pięć pierwszych obejmuje lata młodości Liebermana oraz jego pierwsze kroki w galicyjskim ruchu socjalistycznym i działalności parlamentarnej, a ponadto jego służbę w Legionach.

Herman Lieberman urodził się w małym kresowym miasteczku Drohobyczu w 1870 r. w rodzinie mieszczańskiej, związanej ze środowiskiem ówczesnych naczyniarzy galicyjskich. Rodzina mimo pochodzenia żydowskiego była zupełnie spolonizowana i katolicka. Trudne warunki życiowe kopalnianych robotników, pochodzących przeważnie ze środowiska biednych chłopów rusińskich, wśród których obracał się młody Herman, wywarły duży wpływ na jego osobowość i późniejsze przekonania polityczne. Lata szkolne i gimnazjalne spędził w Drohobyczu i Stryju. Od wczesnych lat młodości związał się z ruchem socjalistycznym, obracając się wśród członków I Proletariatu, a później wśród znanych emigracyjnych działaczy socjalistycznych, jak Stanisław Mendelson i Witold Jodko-Narkiewicz.

Studia prawnicze ukończył Lieberman na Uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymując w maju 1894 r. promocję doktorską. Aplikację adwokacką odbywał najpierw w Rzeszowie u adwokata doktora Reicha, a później w Przemyślu w kancelarii adwokata Blumenfelda. W Rzeszowie dał się poznać jako działacz socjalistyczny przez objęcie funkcji męża zaufania Socjaldemokratycznej Partii Galicji. Jednakże na skutek nacisków i groźb wywieranych na jego patrona musiał opuścić Rzeszów. Przemyśl był w tym czasie ważnym strategicznym węzłem kolejowym i ze względu na rozbudowę twierdzy przemyskiej był ważnym ośrodkiem ruchu robotniczego. Był to okres wytężonej walki o powszechne prawo wyborcze. Lieberman staje wtedy w pierwszym szeregu działaczy partyjnych w walce o realizację tego prawa, co udaje się osiągnąć dopiero w 1906 r.

W roku 1899 wchodzi w skład komitetu okręgowego Partii w Przemyślu, rozwijając w niej żywą działalność i często występując jako mówca na licznych zebraniach. W tym też czasie zdaje egzamin adwokackich w Wiedniu, po czym zostaje

wpisany na listę obrońców w sprawach karnych. Kancelarię adwokacką otwiera w Przemysłu przy ulicy Franciszkańskiej. Od tego czasu staje się H. Lieberman obrońcą działaczy socjalistycznych, piętnując odważnie w swych wystąpieniach liczne nadużycia policji, prokuratury i władz administracyjnych. Wysoko również cenił prawa człowieka do wolności myśli i słowa i daleko posuniętej tolerancji zgodnie z ideami socjalizmu. Idei tej bronił jako działacz partyjny PPSD, a w okresie międzywojennym jako działacz PPS, zarówno w parlamencie wiedeńskim jak i później w parlamencie Polski niepodległej.

W czasie pierwszej wojny światowej służył w Legionach Polskich. Na szczególną wzmiankę zasługuje jego bezinteresowny udział w charakterze obrońcy w znanym procesie legionistów polskich w Marmaros-Sziget na Węgrzech. Odpowiadali za to, że przeszli front pod Rarańczą, protestując w ten sposób przeciwko oddaniu Chełmszczyzny przez państwa centralne Ukrainie. Proces rozpoczął się 8.VI.1918 roku. Lieberman jako jeden z obrońców zaprotestował zdecydowanie przeciwko ograniczeniu jawności procesu oraz przeciwko szykanom miejscowych władz stosowanym wobec obrońców i sprawozdawców procesowych.

Następne dwa rozdziały pracy obejmują okres lat międzywojennych. Na początku 1923 r. Lieberman zamieszkał na stałe w Warszawie, przenosząc tu również swą kancelarię adwokacką: najpierw przy ulicy Smolnej 18, a następnie w Alejach Ujazdowskich 22. Jego kancelaria adwokacka przyniosła mu powszechne uznanie. Nie szczędził on nigdy części uzyskiwanych dochodów na cele społeczne.

Ze słynniejszych procesów, w których wtedy występował, wymienić należy między innymi tzw. proces listopadowy w związku z „powstaniem krakowskim” w 1923 roku. Na ławie oskarżonych zasiadło wówczas 57 osób pod zarzutem organizowania gwałtownego oporu oraz podżegania i naruszania spokoju publicznego. Adw. Lieberman przestrzegał skrupulatnie jak zwykle procedury sądowej, pilnując praw oskarżonych i praw obrońców. W procesie tym, jako senior ławy obrończej, złożył wobec przewodniczącego Sądu, który utrudniał postępowanie, oświadczenie następującej treści: „Nie możemy się zgodzić na docinki i aluzje, które ubliżają powadze stanu adwokackiego. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiego ironicznego i wprost napastliwego tonu. Jeżeli Pan przewodniczący chce spokojnie dokończyć rozprawę, proszę zaniechać ataków”.

Odrębnym polem ożywionej działalności społecznej H. Liebermana była trybuna sejmowa. Występował w Sejmie wielokrotnie jako członek Komisji prawniczej i Komisji konstytucyjnej. Szczególnie ostro atakował projekt amnestii z 1923 r., opracowanej wówczas w związku z ustaleniem granic na Wschodzie. Z amnestii wyłączone zostały przestępne działania na szkodę państwa polskiego w porozumieniu z obcymi państwami, jeżeli następowało to z pobudek narodowościowych lub wskutek rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego. Zwracając się do Izby, Lieberman powiedział między innymi, że „walka z komunistami nie zwalnia nas od obowiązku stosowania się do zasad i nie daje nam prawa wyłamywania się spod prawideł cywilizacyjnych i moralnych, obowiązujących każde państwo zachodniej Europy”.

Po przewrocie majowym w 1926 r. H. Lieberman, jako przeciwnik każdej dyktatury, znalazł się w opozycji do rządów pomajowych. Na forum Sejmu występował krytycznie przeciwko projektowi ustawy o upoważnieniu prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, atakował także ówczesny dekret prasowy. Również na łamach „Robotnika” atakował odważnie ten dekret, który ograniczał wolność słowa, a przede wszystkim poddawał przestępstwa polityczne kompetencji władz administracyjnych, wyłączając je w ten sposób z właściwości sądów. Dekret ten został uchylony przez Sejm.

Innym wystąpieniem na łamach „Robotnika” była sprawa dekretu z 1928 r. o prawie o ustroju sądów powszechnych. Zwracał w nim uwagę na przerost władzy ministra sprawiedliwości, który w wielu wypadkach ograniczał niezawisłość sędziowską, atakował także uprawnienia Prezydenta RP lub ministra sprawiedliwości do przenoszenia sędziów bez ich zgody do innej miejscowości lub w stan spoczynku, co było jawnym pogwałceniem Konstytucji. Wypowiadał się z całą mocą, że „sąd musi być silny, to jest niezależny i wolny, posłuszny tylko prawu i zasadzie sprawiedliwości”.

Nadeszły wybory w 1928 r., kiedy to po raz pierwszy w niepodległej Polsce władze administracyjne wzięły czynny udział w akcji wyborczej po stronie rządowej partii, jaką był Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR). Obóz rządowy nie dopuścił wówczas po raz pierwszy do wybrania H. Liebermana posłem w miejscu jego kandydowania z ramienia PPS, tj. w Przemyślu. Wszedł on jednak do Sejmu z listy państwowej, wchodząc w skład wielu komisji sejmowych, a m.in. do Komisji konstytucyjnej, Komisji prawniczej i Komisji wojskowej. Kiedy w lutym 1929 r. poselski klub BBWR wniósł do Sejmu projekt nowej konstytucji, H. Lieberman zaatakował ostro pominięcie zasady „zwierzchniej władzy narodu” i „odpowiedzialności rządu przed narodem” podnosząc, że czerpie ona wzory z konstytucji bonapartystowskich lub z modelu wprowadzonego przez Bismarcka w Prusach, który nie liczył się wcale z parlamentem, przy czym ministrowie byli odpowiedzialni jedynie przed cesarzem, a ten odpowiadał tylko przed Bogiem.

Adw. H. Lieberman, wieloletni obrońca, wystąpił po raz pierwszy w charakterystycznej dla siebie roli oskarżyciela w dniu 29.VI.1929 r. przed Trybunałem Stanu przeciwko ówczesnemu ministrowi skarbu Czechowiczowi o wydatkowanie ośmiu milionów złotych — bez zgody Sejmu — na akcję wyborczą BBWR. Od tego momentu H. Lieberman był stale atakowany przez piłsudczyków na łamach proroządowej prasy, która rozpętała przeciwko niemu wrogą kampanię połączoną z groźbami. Właśnie wtedy sekretarz generalny PPS Kazimierz Pużak polecił zorganizować osobistą ochronę Liebermana.

Kiedy na wiosnę 1930 r. kierownictwo Centrolewu zwołało kongres pod hasłami obrony prawa i wolności ludu, Lieberman nie wziął w nim oficjalnie udziału, natomiast wziął udział w zebraniu przywódców opozycji w mieszkaniu profesora Kota w Krakowie, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko sanacyjnej dyktaturze. Podpisał również z ramienia PPS, obok Niedziałkowskiego i Pużaka, wspólną platformę wyborczą Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu. W kilka godzin później w nocy z 29 na 30 września 1930 r. państwowa policja i wojskowa żandarmeria dokonała aresztowań czołowych działaczy Centrolewu. Aresztowany został również H. Lieberman i osadzony wraz z innymi w wojskowym więzieniu w Brześciu nad Bugiem.

W czasie gdy przywódcy opozycji byli więzieni w Brześciu, rozpoczęła się kampania wyborcza do Sejmu. Lieberman wchodzi ponownie z listy państwowej. Pod koniec listopada 1930 r. zostaje zwolniony za kaucją. W siedzibie Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoczął się w październiku 1930 r. proces, zwany brzeskim. Na ławie oskarżonych zasiadli: Herman Lieberman, Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Mieczysław Mastek, Adam Pragier, Adam Ciołkosz, Wincenty Witos, Kazimierz Bagiński, Józef Putek, Adolf Sawicki. Oskarżonych broniło osiemnastu wybitnych adwokatów. Liebermana bronili adwokaci Eugeniusz Śmiarowski i Ludwik Honigwill. Przed samym procesem Lieberman został członkiem CKW PPS. W dniu 13 stycznia 1932 r. zapadł wyrok skazujący oskarżonych. H. Liebermanowi wymierzono karę 2 i pół roku więzienia.

Wiosną 1932 r. Lieberman wziął udział w wiedeńskim kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej, gdzie był szczególnie serdecznie witany i uhonorowany. W drodze do Francji zatrzymał się w Zurychu, by wziąć udział w posiedzeniu władz Socjalistycznej Międzynarodówki. Wybrano go tam członkiem egzekutywy. W swych wystąpieniach publicznych stale powtarzał, że podstawą moralną prawa jest zawsze sprawiedliwość, wskazując jednocześnie, że we współczesnym świecie zamiast prawa występuje przemoc, która dla uzasadnienia swych racji powołuje się na „interes państwa” czy „rację stanu”. Przykładem był tu w szczególności niemiecki faszyzm.

Po raz ostatni zabrał głos H. Lieberman w Sejmie w lutym 1933 r., opanowanym już wówczas przez BBWR, wypowiadając się krytycznie o reformach jędrzejowiczowskich, których celem była likwidacja autonomii uniwersytetów i samorządu akademickiego. W wystąpieniu swym podnosił, że tak jak każde normalnie funkcjonujące państwo musi być oparte na zasadzie zupełnej niezależności sądownictwa, również tę samą zasadę należy zastosować wobec nauki. Jedynie w państwach totalitarnych nauka ujęta została w karby dyscypliny stworzonej przez jeden kierunek polityczny. Nauka — jak twierdził Lieberman — jest dążeniem do prawdy i musi być całkowicie wolna.

W dniu 4 października 1933 r., na wiadomość telegraficzną z Warszawy o zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy skazującego go wyroku, Lieberman przeszedł most graniczny w Cieszynie i znalazł się w Czechosłowacji. Na posiedzeniu w dniu 11.XII. 1933 r. Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatów poselskich posłów skazanych w sprawie brzeskiej w związku z uprawomocnieniem się wyroku, który pozbawił ich jednocześnie praw publicznych. W obawie przed dalszymi represjami Lieberman postanowił opuścić kraj łudząc się, że niedługo wróci do niego. Niestety, nie wrócił już nigdy.

Końcowe rozdziały książki poświęcone zostały dalszej działalności politycznej H. Liebermana na emigracji, a przede wszystkim jego działalności, wprawdzie krótkiej, we władzach emigracyjnych Rzeczypospolitej.

Po krótkim pobycie w Czechosłowacji w oczekiwaniu tam na amnestię, w piętnastolecie odzyskania niepodległości Polski, wyjechał do Paryża. Opublikował tam w prasie francuskiej wspólną deklarację więźniów brzeskich, w której oświadczyli między innymi, że nie można sankcjonować zbrodni Brześcia i że na emigracji skazani będą nadal prowadzić walkę z dyktaturą sanacyjną. Lieberman nawiązał wtedy kontakty z wieloma politykami na emigracji, jak Sikorski, Paderewski, utrzymując zarazem żywą więź z krajem i pisząc artykuły dla prasy socjalistycznej pod różnymi pseudonimami. Atakował w nich politykę zbliżenia polsko-niemieckiego oraz brak realizmu w stosunkach z południowym sąsiadem. W szczególności po śmierci Piłsudskiego nasilił on swą działalność polityczną skierowaną na kraj, również w postaci akcji ulotkowej. W Paryżu H. Lieberman szybko włączył się w nurt życia polskiej emigracji, pisząc i tu liczne artykuły do francuskiej prasy. W szczególności włączył się w 1936 r. w akcję pomocy dla walczącej Hiszpanii uważając, że walka z każdym faszyzmem jest walką w obronie demokracji i postępu. Pod koniec 1938 r. rozpoczął wydawanie tygodnika „Świat i Polska”, w którym zamieszczał artykuły na temat polskiej polityki zagranicznej.

Po wybuchu wojny 1939 r. Lieberman znalazł się w otoczeniu generała Władysława Sikorskiego, biorąc udział w słynnej naradzie w dniu 29.IX.1939 r. Powołany wówczas rząd polski ogłosił akt amnestii dla więźniów brzeskich, a wkrótce ogólną amnestię polityczną. W grudniu 1939 r. Lieberman wchodzi do powołanej Rady Narodowej (jako tymczasowej reprezentacji społeczeństwa na emigracji) w charakterze przedstawiciela PPS. Na początku 1940 r. rozpoczyna wydawanie czasopisma

pt. „Robotnik we Francji”, którego zostaje redaktorem. Propagował w nim idee walki o nową Polskę w duchu demokracji i sprawiedliwości społecznej. Po ewakuacji do Anglii bierze udział jako członek i wiceprezes Rady Narodowej w posiedzeniu Komisji Zagranicznej, reprezentując w niej poglądy zgodne ze stanowiskiem premiera generała Sikorskiego. Kiedy w kwietniu 1941 r. odwiedzał w towarzystwie generała Sikorskiego żołnierzy I Korpusu, w wygłoszonym wtedy swym przemówieniu nawoływał do jedności narodowej i postulował, aby w przyszłej Polsce zapanowały rządy parlamentarne oraz aby — jak się wyraził — „nie za mordę, lecz za serce brano naród”.

Na początku września 1941 r., po rozwiązaniu Rady Narodowej, prezydent mianował H. Liebermana ministrem sprawiedliwości. Na spotkaniu jego z przedstawicielami sądownictwa polskiego w Wielkiej Brytanii padło stwierdzenie, że resort sprawiedliwości znalazł się w rękach bojownika o prawa jednostki i społeczeństwa do wolności i że fakt objęcia przez niego teki ministra sprawiedliwości staje się dla sądownictwa polskiego symbolem walki o czyste prawo i sprawiedliwość społeczną.

Nie doczekał się jednak powrotu do kraju. Sterany wiekiem i przeżyciami ostatnich lat, zakończył życie 21.X.1941 r. mając 71 lat. Trumna jego spoczęła obok grobu Stanisława Worcella, udekorowana przez prezydenta RP Raczkiewicza Orderem Orła Białego. W dniu 25.X.1941 r. Adam Ciołkosz wygłosił przemówienie radiowe do Kraju poświęcone pamięci wielkiego patrioty i bojownika o prawa człowieka, mówił o socjalistycznej działalności Zmarłego i o Jego walce o niepodległą Polskę, o obronę prawa i moralności.

Nie sposób napisać coś więcej, bo trzeba by było przytaczać *in extenso* obszerne fragmenty Jego bogatej biografii czy też przytaczać Jego wiele cennych wypowiedzi na forum publicznym, wyrażanych piękną polszczyzną. Cechowało go wielkie męstwo moralne zarówno na sali sądowej w roli obrońcy jak i na forum parlamentu. Jego program polityczny wynikał z ducha europejskiej socjaldemokracji, która uczyniła z Niego niezłomnego obrońcę praw człowieka.

Omawiana książka jest cenną lekcją najnowszej historii, lekcją etycznej postawy jednostki wobec otaczającego ją życia. Sięgnijmy po tę mądrą książkę, gdyż pomoże ona w rozumieniu zawitych dziejów najnowszej naszej historii. Z tej bowiem perspektywy możemy dostrzec dopiero prawidłowo całą oryginalność i siłę woli tego człowieka.

NOTATKI

1.

ADWOKATURA A PRAWORZĄDNOŚĆ

Temat praworządności pojawia się nieustannie w piśmiennictwie. Stanowi on często kryterium ocen, jest powodem licznych dyskusji, zwłaszcza w okresach państwowych kryzysów. Zawężam to zagadnienie do stosunku państwa i obywatela.

Niepraworządność może powstawać na różnych szczeblach władzy. Dla obywateli najbardziej przykre są wypaczenia terenowe, jako bezpośrednio oddziałujące